NASZ PRZYJACIEL

Dodatek tygodniowy „Głosu Wąbrzeskiego" poświęcony sprawom oświatowym kulturalnym i literackim

Nr. 22 | Wąbrzeźno dnia 21 maja 1932 r. | Rok 10

EWANGELJA

św. Mateusza rozdz. 28, wiersz 18—20.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego, nauczając je chować wszystko, com wam kolwiek przykazał; a oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

EWANGELJA NA KOŃCU MSZY

pierwszej niedzieli po Świątkach św. Łukasza rozdział 6, wiersz 36—42.

Onego czasu rzekł Jezus do Swych uczniów: Bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono. Dawajcie, a będzie wam dano; miarę dobrą i natłoczoną i potrzęsioną i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzono. I powiedział im i podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? Azaż nie obadwa w dół wpadają? Nie jestci uczeń nad mistrza; lecz doskonały każdy będzie, będzieli jako mistrz jego. A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a tramu, który jest w oku twojem, nie baczysz? Albo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twem nie bacząc? Obłudniku, wyrzuć tram z oka twego, a tedy przejrzysz, abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

NAUKA

Czy chrzest jest Sakramentem?

Niezawodnie, gdyż w chrzcie przyjmujemy zewnętrzny, przez Chrystusa ustanowiony znak łaski Bożej.

Jakiż to jest ów znak zewnętrzny?

Zanurzenie w wodzie albo pomazanie nią ciała, jako też słowa: Chrzcę cię w imię † Boga Ojca, † Syna † i Ducha świętego. Amen!

Jakie są skutki łaski Chrztu świętego?

1. Chrzest oczyszcza człowieka z grzechu pierworodnego i wszystkich przed chrztem popełnionych grzechów. 2. Uwalnia nas od wszelkich kar doczesnych i wiecznych. Mimo to pozostają jeszcze niektóre skutki grzechu pierworodnego, jak: śmierć p o ż ą d l i w o ś c i, trudy i utrapienia żywota. 3. Chrzest udziela człowiekowi łaski uświęcającej, która go usposabia do życia wyższego, nadprzyrodzonego, czyni dzieckiem Bożem i dziedzicem nieba. 4. Łączy człowieka z Chrystusem, który go darzy życiem nadprzyrodzonem, jak winna macica ożywia i utrzymuje przy życiu winorośle. 5. Ochrzcony otrzymuje Ducha świętego, a ciało jego staje się mieszkaniem tegoż Ducha. 6. Duch święty zaszczepia w człowieku cnoty wiary, nadziei i miłości i darzy go siedmiu darami, a gdy ochrzcony z Jego łaską współdziała, staje się uczestnikiem i owoców Ducha świętego. 7. Ochrzcony staje się członkiem duchowego ciała Chrystusa, t. j. Kościoła Katolickiego, a tem samem zdolnym i uprawnionym do przyjmowania środków zbawienia. 8. Chrzest wyciska na duszy niezatarte piętno, i dlatego jeden raz tylko udzielić go można.

Ilorakim jest chrzest?

Chrzest jest trojaki: 1. Chrzest pragnienia. Polega on na serdecznem i szczerem pragnieniu chrztu z wody. Z chrztem pragnienia winna się łączyć doskonała miłość Boga, szczery żal za popełnione grzechy, jako też postanowienie wykonywania wszystkich przykazań Bożych. 2. Chrzest krwi. Chrzest ten polega na przelaniu krwi i na poniesieniu śmierci męczeńskiej za prawdziwą wiarę, choćby osoba, o której mowa, nie przyjęła chrztu z wody. 3. Chrzest z wody, który stanowi właściwy Sakrament.

Jakie są znaczenie rozlicznych ceremonii czyli obrzędów przy chrzcie używanych?

Są one zewnętrznym wyrazem tego, co chrzest wewnątrz działa na duszę, i mają one wywołać w świadkach tego świętego aktu cześć dla tego świętego Sakramentu.

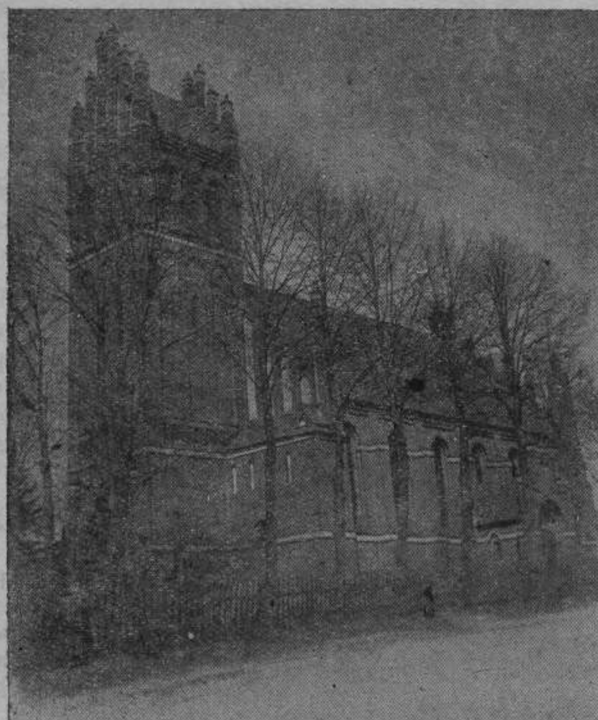
Jakie obrzędy zachodzą przy chrzcie?

Obrzędy te są trojakie: 1. przed chrztem, 2. podczas chrztu, i 3. po chrzcie.

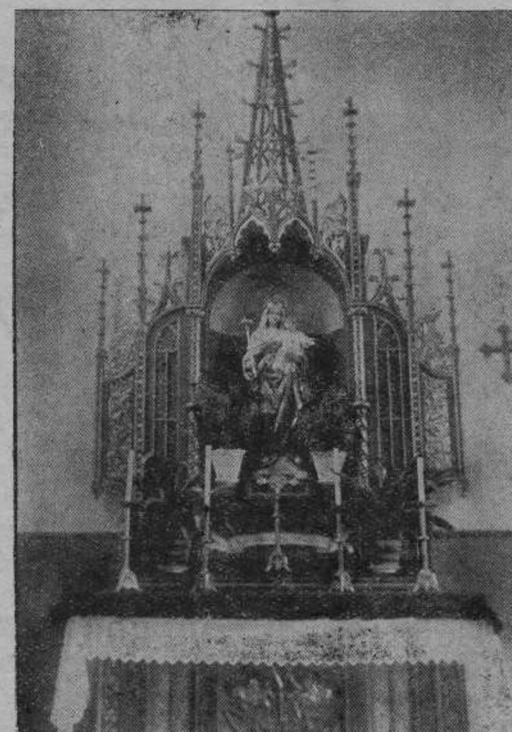
Z Warmijskich obyczajów

Za Gryźlinami, niedaleko Olsztyna jest majątek ziemski, którego właścicielem przed laty był pewien wolnomularz (Freimaurer), o religji nie chciał nic wiedzieć. Kiedy mu rok rocznie muszyce wysiany groch zniszczyły, posłał pewnego dnia człowieka do Gryźlin do księdza po święconą wodę, którą pokropił pole. Parobcy nakłonili księdza, aby niedowiarkowi dał zwykłej i nieświęconej wody, co też ksiądz uczynił. Groch w tym roku dobrze urosł a muszyce go nie pożarły. Jako wynagrodzenie majątkarz przysłał księdzu dwie fury grochu. Ksiądz zakazał parobczakom, aby nie rozgłaszali o zajściu. Wolnomularz od tego czasu uwierzył w zbawienne skutki wody święconej.

(Ziemia Wschodnio-Pruska).



Kościół w Giławach (Warmja)



Ołtarz w kościele w Giławach.

ANDRZEJ CZECZKA.

Zbój Muchor

(W gwarze warmijskiej — djalekt a. u.)

Przed długami latami buł postrachem na cały Warmji zbój Muchor, który mnioł całe bandy na rożnych mniejscach. I tak mnioł jedna banda nad jezioram Szkanda na drodze z Olsztyna do Klebarga, a drugó nad jezioram Łańsk przy trakcie Olsztyń, Nibork, Warszawa. Trakt tan nazywo sia jeszcze dziś tatarski gościaniec.

Niedaleko łod wsi Łańsk albo Ryboki jest w lesie duży i głamboki doł. Ludzie nazywają go byczy doł.

W dole tam mniała banda swoje jami w ziemni (mieszkania wykopane w bokach dołu). Jami te jusz zapadły ale dzis może jeszcze kożdy rozpoznać te mniejsca, gdzie zboje mnieszkali.

Buło jech bodaj dwunastu. Byli tam tak pewni, bo nicht ło jech jamach nie ziedzioł. Z rosboju bogacili sia, bo wtedy Warmja należała do Polski i moc (dużo) ludzi tam jeździuło. Na drodze zbóje nie stojeli, bo mnieli przez droga sznurek przeciągnianty, co szed asz do jami, gdzie buł zwonek. Kiedy chto szed abo jechoł, zawadziuło sznurek i zwonek w jamnie zadzwoniuł. Zbóje tedy wypadli i obrabowali takiego człozieka. Jednego razu porwali sobzie jednó dziewczyna, co w lesie zabłądziuła i trzymali jó, żeby jam jeść warzuła i koszule płukała (prała). Kila lot trzymali jó jusz, asz jedan roz wszyscy wyśli w drugie strony a dziewczyna została sama. Łudało ji sia dostać na dwór i doszła do jeziora łańskiego i tam łoboczuła swojego brata, co riby fitoł. Zawołała go i pokozała mu gdzie zbóje mnieli jami i poziedziała kiedy przydą nazod. Brat postaroł sia ło ludzi i wszyscy sia pochowali w jamach i w lesie. Jek zbóje przyśli, ludzie ci jech zabrali i łodstazili do Olsztyna, gdzie wszystkich pozieszono. Tylo jeden dostoł łuciec i tan przestoł rozboju, łostoł gospodarzam i do dziś jego rodzina rachuje sia do gospodorzów. A teros co w tam jest prowdy. Herszem tych band buł Aleksander Borowski, syn prezesa prowincji z Królewca. Buł to człoziek łuczony. Ale jek poznoł Szylera Zbojców („Die Räuber“) poszedł ze szkół i potworzuł bandy na Warmji i w tucholskich lasach. Przytrzymany w Królewscu łostał łosądzony na śnierć, a jego bandy sia rozleciały. Tylo banda nad jezioram łańskam wybrali na kila lot przed tam ludzie za staraniam łonej dziewczyny.

Dawne hutnictwo żelaza na Mazurach

Niektórzy badacze przypuszczają, że już w czasach przedhistorycznych wydobywano na Mazurach żelazo i sporządzano z niego narzędzia dla potrzeb tubylczej ludności. Są to jednak tylko hipotezy. Dopiero z czasów krzyżackich mamy dokładne zapiski w księgach handlowych Zakonu o licznych hutach żelaza na Mazurach. Zakon przypisywał swoim hutom wielkie znaczenie. Zadaniem ich było pokrycie zapotrzebowania żelaza dla rycerzy krzyżackich. Potrzebowali oni żelaza dla rysztunku wojskowego oraz dla użytku domowego i rozległych włości rolnych. Historycy niemieccy zaprzeczają np. jakoby drewniana socha, używana przez mazurskich chłopów jeszcze przed 50 laty, była powszechnie używana wówczas w całym państwie krzyżackim. Wielkie zapotrzebowanie na żelazo Zakonu nie mogło być nawet często pokryte przez produkcję miejscową. Wtedy importował Zakon pewne ilości szwedzkiego żelaza, zwanego w źródłach krzyżackich „Osemund". Ze względu na ważność miejscowego przemysłu żelaznego Zakon ustanawiał tylko rodowitych Niemców jako hutników (Hammermeister) i właścicieli hut. Huty były wówczas, jak podnoszą to historycy niemieccy, podobnie jak zamki, kościoły, folwarki i młyny siedzibami niemieckiej kultury w mało zamieszkałej „puszczy mazurskiej".

Zapewne z tego to powodu wybrał Wielki Mistrz Ludwik v. Erlichshausen hutę żelaza w Maldze jako punkt zborny, kiedy w dniu 16-go sierpnia 1450 r. kazał sobie złożyć hołd „von allen Freien preussisch und polnisch, in der Wildnis um die Malge gesessen".

Krótko po zdobyciu Prus, około 1258 roku, wziął Zakon w swe ręce monopol bursztynowy. Zamierzał on też wkrótce po tem pokryć silne zapotrzebowanie broni z żelaza zdobytego w kraju. Zdobyte na początku dzielnice kraju wykazywały naogół mało rudy darniowej. Hutnictwo żelazne w większym stylu rozpoczęło się dopiero w czasie, kiedy Zakon po założeniu komturostwa w Ostródzie począł zdobywać południe Mazur. Pierwszy historyczny dowód istnienia huty żelaza przypada na rok 1372.

Huta w Szynn (dzisiejsze Schönau) leżąstoi Leśnictwo Kommusin między Szczytnem a Niborkiem) istniała już przed r. 1372. Dnia 21 kwietnia 1372 r. wystawił komtur w Ostródzie, Siegfried Walpode von Passenheim dokument Hansowi Grausowi, w którym mu nadaje hutę „Eisenwerk" w „Canoschin" dziedzicznie według prawa hełuńskiego, za co ten ostatni Zakonowi oddawać ma rocznie 9 kop żelaza i 1½ marki dzierżawy.

Huta w Szymnem (dzisiejsze Schönau) leżała w miejscu dzisiejszego folwarku Schönau na wschód od Niborka, bezpośrednio nad granicą polską naprzeciwko polskiego miasteczka Janowa. Z zapisków krzyżackich wiemy, że huta ta istniała już w r. 1399 i należała do Piotra Kirsborgis (tj. niejakiemu Piotrowi z Christburga).

Również huta w Wielbarku (Willenberg) pochodzi z tego samego czasu co obie już wymienione. Przetrwała do r. 1695, poczem w jej miejscu zbudowano młyn i tartak, które przetrwały do dziś.

Również huta w **Kutzburgu** (dawniej Kottenberg) została równocześnie założona z hutą w Wielbarku. Jeszcze w r. 1783 była huta ta w ruchu.

Huta w Maldzie należy również do najstarszych hut mazurskich i była założona zapewne już około r. 1400, gdyż posiadamy dokument krzyżacki z daty 25 czerwca 1403 r., według którego Hans von Schonefelde, komtur w Ostródzie nadaje hutnikowi Eckartowi tę hutę za rocznym czynszem dzierżawnym 26 marek, płatne na Wielkanoc. („Davon so soll ehr uns und seyne rechte erbenn und nachkomlinge alle Jar jerlich off Ostern 26 mark gewenlicher muncze zcinssen").

W wielkiej księdze czynszów Zakonu (grosses Zinsbuch) wymienia się w r. 1437 hutę w Rastenborku, o której jednak bliższych danych brak.

Na południowy wschód od Szczytna znajdowała się huta **Hammerrudau**, o której mamy pierwszą wzmiankę historyczną wzmiankę z r. 1446. Według historyka Mazura Toeppena spaliła się ona w r. 1634 i w to miejsce zbudowano młyn i tartak, które przetrwały do roku 1917.

Wiadomości o hucie w **Collogienen** (na północ między Jańsborkiem a Szczytnem są bardzo skąpe.

Również o hucie w mieście Węgoborku nie umieją nam historycy dużo powiedzieć. Została zniszczona przez napad Tatarów w r. 1657 (według Toeppena).

Huty były nadto w Waldpusch, Babienten, Tautschken, Hammersgessen niedaleko **Jańsborka, Polommen, Wiartel i Jaszkowen.**

Około r. 1900 rozpoczęto na szeroką skalę stary żużel wysyłać na Śląsk do ponownego przetapiania. Okazało się bowiem, że zawiera on jeszcze wysoki odsetek żelaza i przedstawia b. wysokoprocentową rudę żelazną, której zawartość żelaza przewyższa niejedną rudę darniową. I tak stwierdzono w starym żużlu koło Hammerrudau niedaleko Szczytna (badanie przez chemika Henslera w dniu 23 maja 1924) 28,20% żelaza (Fe), 1,13% manganu (Mn) i 2,96% fosforu (P); w żużlu koło Wielbarka 51,29% żelaza, 0,64% manganu i 2,15% fosforu. Żużle innych dawnych hut zawierają mniej-więcej tę samą ilość żelaza.

(ZIEMIA WSCHODNIOPRUSKA)

„Litwa zaś, wcześniej czy później, dojdzie do przekonania, że najlepsze gwarancje w sensie niezależności politycznej daje jej Polska. Nie ciemiężyliśmy nigdy ludów ościennych i nie leży to ani w naszym charakterze ani w interesie naszego rozwoju państwowo-narodowego".

Aleksander Lednicki, 1920.

Królewiec

Królewiec nad Pregołą oddalony jest od morza około 40 km a mimo to jest miastem morskiem z znakomitym portem. Rynkiem dostawy i zbytu Królewca są Prusy Wschodnie, reszta Rzeszy, Rosja i państwa graniczące z Prusami, państwa północne i bałtyckie a dla niektórych artykułów Europa zachodnia, Japonja i Ameryka. Przy całkowitym braku surowców nie rozwinął się w tem mieście żaden znaczniejszy przemysł. Godny uwagi jest tylko przemysł celulozowy, eksportujący do Anglji i Japonji, następnie przemysł młynarski, metalowy i bursztynowy, którego wyroby cieszą się popytem na całym świecie. Również powroziarnie i szpagaciarnie mają tu swą siedzibę.



Królewiec Pregoła, w głębi rynek rybny.

Znaczenie Królewca polega na tem, że jest to ważny punkt handlowy i przeładunkowy na wschodzie Niemiec i — jak chcieliby Niemcy — naturalny port dla wschodnich dzielnic Polski. Przed wojną sama dostawa dla Królewca wynosiła ca 750.000 t rocznie. To samo znaczenie miał przeładunek zboża. Dowóz uskuteczniano prawie że wyłącznie drogą kolejową. Najwyższą cyfrę dowozu osiągnięto w r. 1912, a mianowicie 870.000 t, z czego przeszło jedna trzecia przypadała na dawną Rosję. W Królewcu koncentrował się, i ten stan trwa nawet po dziś dzień, handel owocami strączkowemi, z których soczewica stała na pierwszem miejscu. Handel rosyjskiem lnem, konopiem i pakułami rozwinął się zarówno w formie samodzielnego handlu temi artykułami jak i jako handel spedycyjny. Większa część handlu lnem przeniosła się do Wrocławia, jednak handel konopiem odgrywa jeszcze w Królewcu dużą rolę.

Jak przy przeważającej ilości starych nad rzekami leżących portów morskich tworzyła również Pregoła właściwy port, bez potrzeby kopania wgłębienia portowego. Ten stan trwał do r. 1924. W tym roku poświęcono sztuczny port handlowo-przemysłowy, który ze swoimi ogromnemi spichrzami stoi pusty. Stać tak będzie dopóty, dopóki Niemcy nie pójdą po rozum do głowy i nie zawrą ugody gospodarczej z Polską na szerokiej podstawie z specjalnem uwzględnieniem obrotu towarowego wschodnioprusko-polskiego.

Pangermanizacja w powieści niemieckiej

Jeszcze nie przebrzmiały echa skandalicznej powieści Hansa Nitrama pod tytułem: „Achtung! Polnische Truppen haben heute Nacht die ostpreussische Grenze überschritten", a już sygnalizują nam z Prus Wschodnich nowy kwiatek „pacyfistycznej" literatury niemieckej. Oto niedawno ukończyła wychodząca na Mazurach „Lycker Zeitung drukowaną w odcinku powieść niejakiego **Juniusa Altera** pod tytułem **„Nie wieder Krieg"** — „Ein Blick in Deutschlands Zukunft". Powieść ta niedawno ukazała się również w formie książkowej, wydana nakładem znanego wydawnictwa Köhlera w Lipsku.

Powieść oczywiście bez żadnej literackiej wartości, lecz usilnie reklamowana, postawiła sobie za cel wyszydzenie pacyfistycznych mrzonek a gloryfikowanie niemieckiego męstwa i bohaterstwa.

Niespodziewany napad armji sowieckiej na Polskę rozpętał nową burzę europejską. Nowy nacjonalistyczny rząd niemiecki stanął otwarcie po stronie Rosji a przeciw Polsce i Francji. Czesi i Rumuni pospieszyli Polsce z pomocą, zostali jednak wkrótce pobici, przyczem dywizje czeskie według „uświęconego zwyczaju" poddały się w niewolę wojsk rosyjskich. Złączone wojska niemiecko-rosyjskie zalały całą Polskę i zmusiły ją do rozejmu. Na zachodzie Europy rozgorzała wojna między Francją a Niemcami i Francją z Włochami, również zwycięska — jakże mogłoby być inaczej w powieści niemieckiej dla Niemiec i Włoch.

Pokój podpisano w Londynie a oto są jego główne wytyczne:

Rosja zagarnia całą Estonję, jak również znaczną część Litwy i Łotwy, odbierając zarazem Polsce ziemie aż po granice Buga. Polska traci przytem wschodnią Małopolskę, z której utworzono autonomiczne państwo ruskie pod protektoratem Rosji. Niemcy zaś zagarniają Polsce Górny Śląsk, Poznańskie i Pomorze wraz z Gdańskiem. Czechosłowacja znika prawie zupełnie z mapy Europy. Z Alzacji i Lotaryngji utworzono osobny kraj, wchodzący w skład Rzeszy Niemieckiej. Włochy odbierają Francji Tunis, Jugosławji zaś Dalmację z wybrzeżem aż do Raguzy, odstępują jednak Niemcom południowy Tyrol. Francja zapłacić musi sprzymierzeńcom 20 miljardów złotych franków kontrybucji.

Tak propaguje się w Prusach Wschodnich i całych Niemczech „moralne rozbrojenie".

(ZIEMIA WSCHODNIOPRUSKA)